PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VIII Warszawa, piątek 24 listopada 1933 r. Nr. 269

ADRES REDAKCJI: ul. Marsz. Focha 1. Telefon 545-90 wewn. Nr. 16

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY.

Deutsche Tageszeitung 23.XI. w koresp. z Warszowy pisze, że polskie społeczeństwo nadal żywo zajmuje się zwrotem, dokonanym w ostatnich czasach w stosunkach polsko - niemieckich, i podnosi, że znamienny głos w tej sprawie zamieściło „Słowo" wileńskie, które w polityce min. Becka widzi usamodzielnienie się Polski, która już teraz może liczyć na więcej przyjaciół, niż dawniej, gdy opierała się tylko na Francji. Dziennik zaznacza, że inne pisma polskie wprawdzie podkreślają ostrożność w stosunku do Niemiec, ale wcale nie odnoszą się do nich nieprzyjaźnie.

Berliner Tageblatt 23.XI. w art. p. n. „O nowej formie stosunków niemiecko-polskich" pisze, że Polska wobec Francji zajmuje postawę dumną, a równocześnie za wszelką cenę stara się uniknąć drażnienia Rosji. Odpowiada to dążeniom ministra Becka, który nie zgodziłby się nigdy na to, aby Francja wywierała wpływ na politykę zagraniczną Polski. Dalszy rozwój stosunków polsko-francuskich i polsko-rosyjskich, zdaniem autora, zeleżeć będzie w dużym stopniu od zbliżenia niemiecko-polskiego.

Lokal-Anzeiger 23.XI. zamieszcza artykuł Rolfa Brandta p. t. „Nowy ton z Polski", w którym autor pisze: Teraz również w Warszawie występuje jako decydująca nowa generacja żołnierzy frontowych, grupująca się około marsz. Piłsudskiego. Jest jasnem, że polski minister spraw zagr. Beck, legjonista, żołnierz, człowiek rzeczywistości, przemawia w innym języku niż panowie z Genewy. Jasnem jest, że ma on inne zapatrywania na cele i inne możliwości. Autor charakteryzuje przytem rolę marsz. Piłsudskiego w walce o niepodległość Polski, przytaczając m. in. scenę spotkania swego z marszałkiem w czasie walk legjonistów na Wołyniu. Jako mąż zaufania Marszałka min. Beck nie jest obciążony kompleksami genewskimi. „Poza Genewą, pisze autor, między mężami, którzy wyrośli z tej samej gleby, odbyła się wreszcie rozmowa niemiecko - polska. Rozmowa ta będzie niemiłą dla wszystkich wrogów pokoju, zwłaszcza w Paryżu, ale to jest nowy ton, który idzie również z Polski. Nikt nie może przeoczyć trudności po obu stronach — nikt. Ale szef sztabu Roehm słusznie powiedział: „Żołnierze rozumieją się między sobą. Mówią tym samym językiem i poczuwają się do tej samej odpowiedzialności".

Dzień Kowieński 20.XI. w art. wst. p. n. „Na nowych drogach" podkreśla, że wiele zagadnień spornych dałoby się rozwiązać w drodze bezpośrednich pertraktacyj polsko - niemieckich; nierozwiązalnem jest natomiast zagadnienie granic i dlatego, jeśli Niemcy do zagadnień spornych mają zamiar zaliczyć „kwestję" pokojowej rewizji granic, to wszystkie ich w tym względzie wysiłki są próżne, gdyż dla Polski granice jej nie należą do „bieżących" kwestyj politycznych i rząd polski odrzuci zawsze z miejsca taką „kwestję". Dla Polski nie ma i nie może być „sprawy" polskiego Pomorza czy Śląska. Mogą istnieć tylko marzenia niemieckie o ponownem zagarnięciu tych rdzennie polskich ziem. Albo może być druga wojna powszechna, wywołana przez niemiecką próbę urzeczywistnienia podobnie niepoczytalnych marzeń. W d. c. dziennik zwraca uwagę, że w niektórych przypadkach bezpośrednie regulowanie spraw przez Polskę i Niemcy może bałamucić opinję. Przedewszystkiem — w sprawie bezpieczeństwa i rozbrojenia. Zapowiedź Hitlera trzymania się traktatów i unikania wojny nie jest jeszcze rękojmią bezpieczeństwa. Jeśli zatem pisma hitlerowskie, jak to wynika z ostatnich informacyj radjowych, już zaznaczyły, że stanowisko Polski wobec niemieckiego żądania równouprawnienia w zbrojeniach będzie kamieniem próbnym dobrej woli Warszawy w duchu zamierzonego usunięcia tarć, to jest to zasadniczy błąd. Bowiem Rzeczpospolita, według oświadczeń rządu polskiego zarówno w maju r. b., jak i ostatnio, ma tylko stać na gruncie traktatów, a, jak wiadomo, traktaty wca-

le nie przewidują t. zw. równouprawnienia Rzeszy w zakresie zbrojeń. W zakończeniu dziennik wyraża pogląd, że odprężenie stosunków polsko - niemieckich jest ze wszech miar pożądane i pisze: „Doświadczenia ostatniego dziesięciolecia wskazują, że były już kilkakrotnie próby takich odprężeń, które zawsze jednak rychło się zrywały. Ponieważ zaś i teraz roszczenia strony niemieckiej mogą być zupełnie niewspółmierne z możliwościami strony polskiej, trzeba przystąpić do sprawy bez złudzeń i bez niedomówień, rodzących bałamuctwa, a potem jeszcze większe zaognienia. Rzecz prosta, iż za oświadczeniami muszą przyjść doświadczenia. Ostatecznie zaważą tu nie pozory, nie słowa, lecz rzetelna wartość i czyny, na których ocenę będzie dosyć czasu. Ale i początek jest cenny, a w każdym razie można z całą pewnością liczyć na to, że nie z Polski zjawią się dążności, stojące na przeszkodzie ku porozumieniu na podstawie istniejących traktatów".

POLSKA A ANGLJA.

Daily Herald 21.XI. notuje wiadomość, że należy się spodziewać w Anglji dumpingu gotowej konfekcji ze strony Polski. Zamierzone jest utworzenie syndykatu przemysłowców odzieżowych dla celu eksportu przy współudziale rządu polskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

The Morning Post 21.XI. w art. wst. podkreśla, że w chwili obecnej stan uzbrojenia reszty Europy przeszkadza Niemcom do wywołania wojny, którą grożą. Wobec tego, zdaniem pisma, ci, którzy żądają rozbrojenia, zmierzają do wojny. Autor wskazuje, że dążeniem Niemiec jest wbicie klina pomiędzy Francję i W. Brytanję. Gdyby W. Brytanja wyraziła jasno swój zamiar stania u boku Francji, to prawdopodobnie niemiecki sztab generalny wskazałby kanclerzowi, że jego polityka jest niemożliwa do przeprowadzenia i dlatego należy ją zmienić. Autor podkreśla, że doradzając rządowi brytyjskiemu taką politykę, nie kieruje się wcale względami na bezpieczeństwo Francji, lecz jedynie bezpieczeństwem i interesami W. Brytanji.

Giornale d'Italia 23.XI. w art. Gaydy poddaje ostrej krytyce Ligę Narodów, biorąc jako podstawę dla swej argumentacji mowę de Jouvenel'a, stwierdzającą upadek Ligi i konieczność zastąpienia jej przez pakt czterech. Gayda zaznacza, że kryzys Ligi wypływa z jej budowy, metod i rezultatów. Pomyślana jako wykładnik równowagi i solidarności stała się Liga dopełnieniem traktatu wersalskiego, mając za zadanie prowadzenia nadal obrony interesów zwycięzców oraz ich klijentów. Dlatego też była od początku narzędziem Francji i Anglji i dlatego Stany Zjednoczone, które nie podpisały traktatu wersalskiego, nie mogły z tego powodu wejść do Ligi. Liga stała się antytezą swych celów, gdyż stawiała zawsze największe przeszkody i opóźniała wszelkie wysiłki, wypływające z zasady traktatu wersalskiego, a zmierzające do pokoju i solidarności europejskiej. Tak więc, to nie Rzesza sprowokowała kryzys Ligi, tylko ona sama sprowokowała zwrot w postawie niemieckiej w Genewie. Wadą Ligi jest również jej rzekoma uniwersalność praw, jej demokratyczny internacjonalizm, które nie istnieją w rzeczywistości, gdyż nie odpowiada im równość obowiązków i ryzyka państw wielkich i małych. Jest to tylko powodem dalszym jej bezsilności, stwarza przerost komisyj, reprezentacyj i biurokratyzmu nie mówiąc już o wydatkach wprost fantastycznych. Cała jej działalność jest obliczona na stworzenie pozorów roboty i chęci współdziałania bez żadnych istotnych rezultatów. Widzimy to w dziedzinie ekonomicznej, gdzie ukoronowaniem tej bezsiły była ostatnia konferencja londyńska, widzimy w polityce — konflikcie chińsko - japońskim, sprawie rozbrojenia, która doprowadziła do zwiększenia zbrojeń (Francji, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Jugosławji i inn.). Zadawalnia się ona rejestrowaniem wydarzeń politycznych, a najważniejsze z nich toczą się zdala od niej — jak np. Locarno, pakt czterech, Mała Ententa, pakt wschodni o nieagresji, negocjacje polsko - niemieckie; innym, szkodliwym wydarzeniom, jak wojskowe formacje Małej Ententy — Liga znów nie jest w możności zapobiec. Kryzys Ligi staje się kryzysem jej prestige'u. Widzimy to w przemówieniu Mohwinkla i w obecnej mowie Jouvenel'a — a więc w opinji państw małych i wielkich.

Zrozumiałem jest więc, że i Włochy, zmierzające do realnej działalności pokoju, czują tę samą dysharmonję i na Wielkiej Radzie Faszystowskiej zajmą się spokojnem, lecz głębokiem rozważaniem zagadnienia Ligi.

La Tribuna 22.XI. podaje z Genewy głos „Journal de Genève" o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów, powstrzymując się od własnych komentarzy; dziennik włoski stwierdza jedynie — po zanotowaniu pogłoski o wyjeździe z związku z tem Avenola do Rzymu, iż w Genevie są zdania, że Avenol będzie miał okazję do doniosłych kontaktów.

La Tribuna 22.XI. w art. Forges Davanzati'ego pisze, że w Genevie zdecydowano powstrzymać się od wszelkiej decyzji. Wynik — negatywny, lecz do przewidzenia tam, gdzie zdania są sprzeczne. Należy teraz przejść do innej fazy i nie dozwolić, aby znów powtarzano gesty szacunku wobec procedury bez treści. Chodzi o dobry uczynek, zbawienny dla polityki europejskiej. Uczyniona też zostanie pewna oszczędność, zainicjowana już zresztą przez różnych niezadowolonych członków klubu genewskiego.

Reichspost 22.XI. w art. wst. p. n. „Der Kampf um Genf" rozpatruje przyczyny ustąpienia Niemiec z Ligi Nar. Dziennik wyraża zdanie, że rozbicie Ligi Narodów nie jest dla Hitlera właściwym celem, lecz środkiem do zniszczenia traktatu wersalskiego; obecną taktyką polityki niemieckiej nie jest zmiana pojedyńczych punktów traktatu wersalskiego, lecz zwalenie całego jego pnia. Dlatego błędem jest przypuszczać, że głównym celem tej polityki jest równouprawnienie i rozbrojenie; naprawdę chodzi tu o wyrwanie z korzeniem traktatu wersalskiego. Według opinji dziennika, słuszne jest zapatrywanie Niemiec,

le nie przewidują t. zw. równouprawnienia Rzeszy w zakresie zbrojeń. W zakończeniu dziennik wyraża pogląd, że odprężenie stosunków polsko - niemieckich jest ze wszech miar pożądane i pisze: „Doświadczenia ostatniego dziesięciolecia wskazują, że były już kilkakrotne próby takich odprężeń, które zawsze jednak rychło się zrywały. Ponieważ zaś i teraz roszczenia strony niemieckiej mogą być zupełnie niewspółmierne z możliwościami strony polskiej, trzeba przystąpić do sprawy bez złudzeń i bez niedomówień, rodzących bałamuctwa, a potem jeszcze większe zaognienia. Rzecz prosta, iż za oświadczeniami muszą przyjść doświadczenia. Ostatecznie zaważą tu nie pozory, nie słowa, lecz rzeczywista wartość i czyny, na których ocenę będzie dosyć czasu. Ale i początek jest cenny, a w każdym razie można z całą pewnością liczyć na to, że nie z Polski zjawią się trudności, stojące na przeszkodzie ku porozumieniu na podstawie istniejących traktatów".

POLSKA A ANGLJA.

Daily Herald 24.XI. notuje wiadomość, że należy się spodziewać w Anglji [illegible] ze strony Polski. Zamierzone jest utworzenie syndykatu przemysłowców [illegible] dla cen eksportu przez [illegible] rządu polskiego.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

SPRAWA ROZBROJENIA. WŁOCHY A LIGA NARODÓW.

The Morning Post 22.XI. w art. wst. podkreśla, że w chwili obecnej stan uzbrojenia reszty Europy przeszkadza Niemcom do wywołania wojny, którą grożą. Wobec tego, zdaniem pisma, ci, którzy żądają rozbrojenia, zmierzają do wojny. Autor wskazuje, że dążeniem Niemiec jest wbicie klina pomiędzy Francję i W. Brytanję. Gdyby W. Brytanja wyraziła jasno swój zamiar stania u boku Francji, to prawdopodobnie niemiecki sztab generalny wskazałby kanclerzowi, że jego polityka jest niemożliwa do przeprowadzenia i dlatego należy ją zmienić. Autor podkreśla, że doradzając rządowi brytyjskiemu taką politykę, nie kieruje się wcale względami na bezpieczeństwo Francji, lecz jedynie bezpieczeństwem i interesami W. Brytanji.

Giornale d'Italia 23.XI. w art. Gayda poddaje ostrej krytyce Ligę Narodów, biorąc jako podstawę dla swej argumentacji mowę de Jouvenela, stwierdzającą upadek Ligi i konieczność zastąpienia jej przez pakt czterech. Gayda zaznacza, że kryzys Ligi wypływa z jej budowy, metod i rezultatów. Pomyślana jako [illegible] stała się Liga dopełnieniem traktatu wersalskiego, mając za zadanie prowadzenie polityki [illegible] zwycięzców oraz ich klientów. [illegible] od początku narzędziem Francji i Anglji i [illegible] Zjednoczone, które nie podpisały traktatu wersalskiego, nie mogły z tego powodu wejść do Ligi. Liga stała się antytezą swych celów, gdyż [illegible] większe przeszkody [illegible] wypływające z samego traktatu wersalskiego, a zmierzające do pokoju i solidarności europejskiej. [illegible] Genewie. [illegible]

tyce — konflikcie chińsko - japońskim, sprawie rozbrojenia, która doprowadziła do zwiększenia zbrojeń (Francji, Belgji, Szwajcarji, Czechosłowacji, Jugosławji i inn.). Zadowalała się ona rejestrowaniem wydarzeń politycznych, a najważniejsze z nich toczą się zdała od niej — jak np. Locarno, pakt czterech, Mała Entente, pakt wschodni o nieagresji, zbliżenie polsko - niemieckie; zarazem [illegible] — Liga nie jest w możności [illegible] Wyrazem Ligi stała się krytyka jej [illegible] Włochy, co w przemówieniu Mussoliniego [illegible] — a więc w opinji państw małych i wielkich.

Zagadnieniem jest teraz, że i Włochy, zmierzające do realnej działalności pokoju [illegible] i na Wielkiej Radzie Faszystowskiej [illegible] lecz głębokim rozwiązaniem zagadnienia Ligi.

Le Temps 22.XI. podaje z Genewy głos „Journal de Genève" o wystąpieniu Włoch z Ligi Narodów, powstrzymując się od własnych komentarzy. [illegible] — po sfinalizowaniu podróży u wyjazdu z związku z tem Avenola do Rzymu, iż w Genewie są zdania, że Avenol będzie miał okazję do dalszych kontaktów.

Le Temps 22.XI. w art. Pierre Flandin [illegible] że w Genewie [illegible] od wielkiej decyzji. Włoch — [illegible] gdzie zdanie [illegible] [illegible] dzisiejszego ustroju i [illegible] zasadniczo zakwestjonowanej [illegible] Klubu genewskiego.

Berliner 23.XI. w art. [illegible] „Der [illegible] Gast" [illegible] przyczyny [illegible] z Ligi Nar. Dalszemu wyrazu zdanie, że [illegible] Ligi Narodów nie jest dla Hitlera [illegible] służy do [illegible] traktatu wersalskiego [illegible] polityki niemieckiej nie [illegible] punktów traktatu wersalskiego [illegible] Dlatego [illegible] że [illegible] Niemiec.

iż z chwilą upadku Ligi traktat wersalski nie będzie się mógł utrzymać. Tembardziej zaś — wobec faktu, że Japonja i Niemcy już ustąpiły z Ligi, a jest prawdopodobieństwo, że i Włochy mają zamiar to samo uczynić; wobec tego w rzeczywistości losy Ligi będą leżały w rękach Anglji. „Reichspost" konkluduje: jeśli zająć nawet najbardziej krytyczne stanowisko wobec instytucji genewskiej, nie można przypuszczać, aby pokój był utrzymany, gdyby ułożono jakąś konwencję rozbrojeniową poza Ligą Narodów.

FRANCJA A NIEMCY.

Le Quotidien 22.XI. zamieszcza art. wst. Jean Hennessy'ego p. n. „L'Allemagne et nous", w którym autor stwierdza, iż naród francuski był przekonany, że wybiła już chwila rozbrojenia, tymczasem zaś konferencja rozbrojeniowa została rozbita, co zresztą było nieuniknione. Daladier, akceptując pakt czterech, zadał cios Lidze Narodów już i tak ostatnio chorej. Francja pomyliła się, wierząc w swą potęgę finansową; sądziła, że wartość franka jest zupełnie pewna, tymczasem okazuje się, że frank jest zagrożony, a pewność marki nie jest kwestjonowana. Sądzono, iż Niemcy są podzielone i że Hitler jest fantastą; obecnie jest widoczne, że Niemcy są ściśle wewnętrznie złączone, a Hitler jest ich wodzem, mającym ogólny posłuch i występującym z wielkiemi żądaniami o prawa dla narodu niemieckiego. Obecnie najważniejszą kwestją dla Francji jest fakt, iż Niemcy chcą z nią wejść w układy; należy się na to zgodzić, ze względu na rozbicie polityki międzynarodowej; ażeby rozpocząć pertraktacje Francja musi być silna, powinna wiedzieć czego chce; Niemcy to wiedzą i uważają, że najważniejszą dla nich kwestją jest posiadanie silnej armji, którą właściwie już mają. Niemcy odzyskały mistyczną wiarę w siebie, która ich czyni silnemi. Autor twierdzi, iż Francja może to samo osiągnąć, ale konieczny jest z jej strony chociaż mały wysiłek i przebudzenie energji; tylko w takich warunkach układy Francji z jej odwiecznym wrogiem mogą przynieść rezultaty.

Deutsche Tageszeitung 23.XI. w art. wst. p. n. „Die ausgestreckte Hand" pisze, że naród niemiecki pragnie porozumienia z Francją i kanclerz Hitler od szeregu miesięcy daje temu pragnieniu dobitny wyraz. Jeżeli we Francji niezupełnie rozumieją tę jego mowę, to dlatego, iż panuje jeszcze podział na uciemiężonych i ciemiężących. Jednak trzeba stwierdzić, że ostatnie słowa kanclerza nie pozostały bez echa we Francji. Głosy rozsądku mnożą się, ale oficjalna Francja nie zdecydowała się jeszcze na uchwycenie wyciągniętej dłoni niemieckiej i należy tylko żałować, że wobec tak ważnych decyzyj polityki zagranicznej nasuwać się musi zapytanie, czy Francja jest reprezentowana przez właściwe czynniki.

SYTUACJA POLITYCZNA W NIEMCZECH.

Prager Presse 23.XI., omawiając ukazanie się książki Georga Bernharda („Die Deutsche Tragödie. Der Selbstmord einer Republik"), pisze, że autor wysuwa szereg zarzutów pod adresem poprzednich rządów niemieckich, które głównie zawiniły przez to, że nie prowadziły akcji propagandowej wśród ludności, pozostawiając ją na łup propagandy hitlerowskiej. Autor wysoko ceni pakty lokareńskie, które oczyściły atmosferę i utworzyły platformę współpracy za Zachodzie.

MAŁA ENTENTA.
SYTUACJA POLITYCZNA W RUMUNJI.

La Tribuna 22.XI. w art. Davanzati'ego stwierdza, że solidarność Małej Ententy zmniejsza się tak jak i jej rozmiary. Politycznie państwa jej nie są już samowystarczalne. Każde z nich szuka własnego kierunku po za trójkątem. Ekonomicznie nie jest już ona Ententą i kontrasty, które się mnożą, wykazują niemożność solidarności.

Der Tag 24.XI. zamieszcza p. n. „Diplomatische Skizzen" przebieg działalności min. Bogumiła Jewtić'a i w końcu podnosi, że w przeciwieństwie do min. Marcinković'a stara się on od chwili objęcia teki ministra spraw zagr. w 1932 r. o poprawę stosunków z Niemcami.

Adverul 21.XI. w art. wst. zaznaczając, że jest nieuprzedzony do rządu liberałów, stwierdza stronniczość rządu, który wystąpił z niekonstytucyjnemi środkami przeciw prasie i zawiesił w urzędowaniu wielce zasłużonego prezydenta m. Bukaresztu.

Adeverul 22.XI w art. wst. wyraża żal z powodu rozstroju w stronnictwie narodowo-włościańskiem, podkreślając, że bez spoistych stronnictw niema państwa parlamentarnego.

Universul 21.XI. w art. wst. stwierdza nowe ożywienie propagandy przeciw układom pokojowym; objaw tego widzi dziennik we wniosku 20 posłów w Izbie gmin, żądającego rewizji granic węgierskich kosztem sąsiadów Węgier. Dziennik wyjaśnia, że narody, które po wojnie uzyskały niepodległość, nie zostały stworzone przez układy pokojowe, lecz rozwijały się w ciągu wieków, a układy pokojowe tylko zatwierdziły stan rzeczywisty. Nie można się też łudzić, że rewizje można przeprowadzić tylko w jednem miejscu, bowiem łączą się one ze sobą. A że żaden naród nie zgodzi się na amputację, więc wszelka rewizja prowadzi do wojny.

SYTUACJA POLITYCZNA W Z. S. R. R.

Prawda 22.XI. donosi o przybyciu do Magnitogorska delegacji czechosłowackiej partji komunistycznej w liczbie 14 osób. Delegacja wyraziła zachwyt dla dzieła uprzemysłowienia Rosji, dokonanego przez rząd sowiecki.

MOCARSTWA A Z. S. R. R.

Prawda 22.XI. donosi z Nowego Yorku o ruchu, jaki zarysowuje się w państwach południowej Ameryki na rzecz nawiązania stosunków dyplomatycznych z Rosją Sowiecką. Nie ulega wątpliwości, że w niedługim czasie państwa te pójdą śladem Stanów Zjednoczonych A. P.

Wozrożdienje 22.XI. zamieszcza artykuł wstępny poświęcony zatargowi sowiecko - niemieckiemu w sprawie niedopłaconych sum za dostawy niemieckie dla Rosji. Dziennik dopatruje się w tym zatargu świadomego posunięcia ze strony Sowietów, mającego na celu zerwanie stosunków handlowych i kredytowych z Niemcami. Odmawiając poddania się sądowi rozjemczemu, ZSRR. narazi się na przerwanie zakupów niemieckich w Moskwie, co z kolei spowoduje zawieszenie płatności zobowiązań sowieckich w Niemczech. Sowiety liczą na to, że wobec niepopularności rządu Hitlera w świecie, uchylenie się bolszewików od ich zobowiązań finansowych wobec Niemiec spotka się z aprobatą znacznej części opinji zagranicznej.

Vecerni Ceské Slovo 22.XI. pisze, że uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone Am. Półn. zostało przyjęte wszędzie z zadowoleniem, gdyż należy uważać za rzecz niestosowną, aby państwo, zajmujące szóstą część świata, wykreślano z mapy. Jedynie tylko jeszcze w Czechosłowacji panują takie stosunki, że chociaż wszystkie sfery gospodarcze opowiadają się za uznaniem Rosji sowieckiej, to przeciwstawia się temu tylko malutka partja narodowa Karola Kramarza i rząd liczy się z jej zdaniem. Dziennik sądzi, że chyba długo już nie potrwa to oglądanie się na partję, która jest pod względem politycznym zupełnie zgrana i czas jej pójść na zasłużony odpoczynek. Może tylko sam Kramarz jeszcze opierać się będzie uznaniu Rosji ze względów osobistych, gdyż ma na Krymie posiadłość, którą Sowiety skonfiskowały, ale i on już przecież odszkodował się za tę stratę w inny sposób, gdyż zaciągnięty na tę posiadłość dług, zabezpieczony na jego willi w Pradze, został mu skreślony.

Stampa z listopoda, mówiąc o Japonji, pisze, że niema obecnie siły na Dalekim Wschodzie, która mogłaby się oprzeć flocie japońskiej. To też konkurenci jej powinni być conajmniej solidarni między sobą. Rosnącemi wpływami Japonji nie jest zadowolona Anglja, mimo iż ograniczyła ona swe pole działania w Azji. Obecnie porozumienie amerykańsko-sowieckie winno wprowadzić równowagę na Dalekim Wschodzie, gdzie od dwu lat dzieją się znacznie poważniejsze rzeczy, niż wojna rosyjsko-japońska z 1904 r. Świat dziś już jest zbyt mały, by można było przejść nad niemi do porządku.

Adeverul 21.XI. podkreśla doniosłość uznania Sowietów przez Stany Zjedn. A. P., co stanowi precedens, ułatwiający stanowisko innych państw. Jest to silne podkreślenie wejścia Sowietów do spółżycia z innemi państwami, tem bardziej, że oświadczenie Sowietów o wstrzymaniu się ich od propagandy w Ameryce można uważać za nowy pakt nieagresji z określeniem napastnika.

PAŃSTWA BAŁTYCKIE.
LITWA A NIEMCY.

Siegodnia 22.XI. donosi, że delegacja łotewska do rokowań handlowych z Litwą wyjechała ponownie do Kowna. Zawarcia układu oczekiwać należy lada dzień.

Lietuvos Žinios 21.XI. w art. wst. (częściowo skreślonym przez cenzurę) ostro atakują urzędowy organ litewski i rząd z powodu zupełnego niereagowania na ostatnie wybryki Niemców w Kłajpedzie. Dziennik zalicza tu zjazd rzemieślników kłajpedzkich, na którem poruszane były nie sprawy fachowe, lecz kwestja konsolidacji niemieckiej ludności Kłajpedy w jej walce o przyszłość. Dziennik cytuje słowa, wypowiedziane przez prezesa kłajpedzkiego dyrektorjatu, dr. Schreibera, a mianowicie, że „w dniu tym, kiedy będzie rozstrzygany los Kłajpedy, wśród kłajpedzian będzie panowała całkowita zgodność poglądów". W zakończeniu dziennik zaznacza, że wobec sukcesu prowadzonej przez Rosenberga akcji w państwach bałtyckich, skierowanej przeciwko niepodległości tych państw, przytoczone wyżej słowa dr. Schreibera winny być dla Litwy przestrogą, iż nie może ona dłużej bezczynnie przyglądać się ze spokojem temu, co się dzisiaj dzieje w Kłajpedzie.

Rytas z 18—20.XI. w obsz. art. p. n. „W kraju kłajpedzkim" informuje o przyczynach, które oddały na pastwę agitacji hitlerowskiej miejscową ludność litewską. Dziennik zwraca uwagę na to, że ludność ta, (zwłaszcza rzemieślnicza i robotnicza), której przybyli z Litwy kupcy żydowscy i robotnicy Litwini zabrali środki utrzymania, życzy sobie teraz powrotu do Niemiec, od których oczekuje polepszenia swego bytu. Dziennik ostro atakuje rząd litewski z powodu jego bierności, która spowodowała, że obecnie litewska ludność obszaru kłajpedzkiego, zmuszona względami gospodarczemi, idzie ręka w rękę z hitlerowcami kłajpedzkimi, których wroga polityka wobec Litwy nie budzi żadnych wątpliwości.

Dzień Kowieński 21.XI. w notatce p. n. „Niemcy stosują wobec Litwy dumping" informuje o otrzymaniu przez ministra skarbu skargi przemysłowców litewskich, uskarżających się na to, że Niemcy dzięki swym tanim i lichym wyrobom zwiększają swój eksport, zalewając rynek litewski towarami po cenach dumpingowych. W celu zwalczenia niezdrowej konkurencji ze strony Niemiec przemysłowcy litewscy proponują podniesienie ceł na szereg produkowanych w kraju towarów. Bowiem niepodnoszenie ceł oznacza ruinę dla miejscowych przedsiębiorstw.

Prasa litewska w drugiej połowie listopada poświęca wiele miejsca obywającym się wyborom do przedstawicielstwa studenckiego przy uniwersytecie kowieńskim. Młodzież prorządowa nie wzięła udziału w tych wyborach i usiłowała niedopuścić do ich odbycia się. Prasa opozycyjna zaznacza, że taktyka tej młodzieży spełzła jednak na niczem; wybory odbyły się przy licznym udziale młodzieży opozycyjnej i mniejszościowej. Największą ilość kandydatów (15) przeprowadziła młodzież ch.-demokratyczna; młodzież żmudzka wystawiła własną listę, otrzymując 12 mandatów; socjaliści otrzymali — 8 mandatów, Żydzi —11 mandatów, Polacy — 4 mandaty (w r. ub. mieli 3 mandaty) i t. d.

Dzień Kowieński 20.XI. informuje o zrywaniu polskich plakatów wyborczych przez litewską młodzież prorządową, podkreślając, że jeden ze sprawców wybryków antypolskich został aresztowany. Władze akademickie zamierzają pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej.

RÓŻNE.

Politika 22.XI. podaje rozmowę z Karolem Szymanowskim, który razem z Fitelbergiem przybył do Belgradu; w rozmowie tej K. Szymanowski podaje swoje wrażenia z Rosji, a w szczególności wskazuje na wielki rozwój teatru rosyjskiego, który uważa za pierwszy w Europie.

La Tribuna 22.XI. donosi z Warszawy, że cała prasa podaje mowę Mussoliniego, podnosząc znaczenie jego nowych doktryn ekonomicznych. „Tribuna" cytuje „ABC." oraz „IKC.", zaznaczając, iż określają one mowę Duce jako zwrot w dziejach gospodarczych świata; kor. twierdzi, że reszta prasy wygłasza podobne opinje.

Drukarnia „Kadra", Warszawa, Długa 50. Telefon 11-86-30.

Drukowano na prawach rękopisu.

może ona dłużej bezczynnie przyglądać się ze spokojem temu, co się dzieje w Kłajpedzie.

[illegible] 18.XI. w obsz. art. p. n. „W kraju kłajpedzkim" informuje o przyczynach, które odbiły na postawie [illegible] ludności litewskiej. Dziennik zwraca uwagę na to, że ludność ta [illegible], która przybyła z Litwy [illegible] i robotnicy [illegible] do Niemiec, od których oczekuje polepszenia swego bytu. Dziennik ostro atakuje rząd litewski z powodu jego [illegible], która [illegible], że obecnie litewska ludność obszaru kłajpedzkiego, zmuszona względami gospodarczemi, [illegible] cami kłajpedzkimi, których wroga polityka wobec Litwy nie budzi żadnych wątpliwości.

Dzień Kowieński 22.XI. w artykule p. t. [illegible] Litwy [illegible] informuje [illegible] że Niemcy dzięki [illegible] swój eksport [illegible] towarami [illegible] przemysłowcy litewscy [illegible] w kraju [illegible]

[illegible] do [illegible] w tych wyborach i usiłowała niedopuścić do ich odbycia [illegible] przy [illegible] kandydatów (15) [illegible] 12 mandatów [illegible] — 3 mandatów, Żydzi — 11 mandatów, Polacy — 4 mandaty (w r. ub. mieli 3 mandaty) i t. d.

Dzień Kowieński 20.XI. informuje o [illegible] polskich plakatów wyborczych przez litewską milicję [illegible], że jeden ze sprawców wybryków antypolskich został aresztowany. Władze [illegible] pociągnąć go do odpowiedzialności sądowej.

RÓŻNE

Rytas 19.XI. podaje rozmowę z Karolem Szymanowskim, który razem z Fitelbergiem przybył do [illegible] K. Szymanowski podaje [illegible] w szczególności wskazuje na [illegible] nowej teatru [illegible], który [illegible] w Europie.

Lt. Žinios 22.XI. donosi z Warszawy, że cała prasa podała [illegible] Mussoliniego, podnosząc [illegible] jego [illegible] „ABC" oraz „I.K.C.", zaznaczając, iż [illegible] Dzieci jako [illegible] zagranicznych [illegible], że [illegible] pracy wydrukowana podobna notatka.

Večerní České Slovo 22.XI. pisze, że uznanie Rosji sowieckiej przez Stany Zjednoczone Am. Półn. zostało przyjęte wszędzie z zadowoleniem, gdyż należy uważać za rzecz niestosowną, aby państwo, zajmujące szóstą część świata, wykreślano z mapy. [illegible] w Czechosłowacji panuje także [illegible], że chociaż wszystkie [illegible] Rosji sowieckiej, to przeciwstawia się temu tylko nieliczna partja narodowa Karola Kramarza i rząd [illegible]. [illegible] już nie potrwa to oglądanie się na partję, która jest pod względem [illegible] [illegible] Kramarz [illegible] ze względów osobistych, gdyż [illegible], ale i on [illegible] w Pradze, został [illegible]

[illegible]

[illegible] za Dalekim [illegible]

[illegible]

PAŃSTWA BAŁTYCKIE

LITWA A NIEMCY

[illegible] 22.XI. donosi, że delegacja litewska [illegible] handlowych z Litwy wyjechała [illegible] do [illegible] układu [illegible] dni.

Dziennik [illegible] 21.XI. [illegible] cenzury [illegible] Niemców w Kłajpedzie. Dziennik [illegible], na których [illegible] nie sprawy [illegible] konsolidacji niemieckiej ludności Kłajpedy [illegible]. Dziennik [illegible] przez kłajpedzkiego [illegible] Schreibera, [illegible] w dniu kiedy będzie [illegible] Kłajpedy, wśród [illegible] będzie panowała [illegible]. W [illegible] nacisk [illegible] prowadzonej przez Rosenberga akcji w [illegible] bałtyckich, skierowanej przeciwko niepodległości tych państw, [illegible] wyżej słowa [illegible] Schreibera winny być dla Litwy przestrogą, iż nie

Drukarnia „Rodła", Warszawa, Długa 30. Telefon 11 88-[illegible]